

Mieszkańcy wsi Petrykozy cieszą się na myśl, że znowu będzie jak dawniej

data aktualizacji: 2019.03.31 autor: Justyna Napierała



Dwór w Pertykozach przechodzi remont. (Justyna Napierała)

Petrykozy bez gospodarza nie istnieją, te niemal prorocze słowa wypowiedział podczas osiemdziesiątych urodzin Wojciecha Siemiona, jego przyjaciel i poeta Józef Pless. Wojciech Siemion dodał, że Petrykozy nie istnieją bez przyjaciół, ci tworzą wartość spotkań, radość zabawy, bycia w sztuce. Dwór był miejscem szczególnym, to tutaj słynny aktor utworzył galerię sztuki ludowej, zapraszał na wieczory patriotyczne, to tutaj podczas jego osiemdziesiątych urodzin odbył się festiwal sztuki, czyli tydzień wydarzeń promujących różne jej gałęzie. Niestety po śmierci artysty i pożarze miejsce niszczało.

Przypomnijmy, do niewielkiej mazowieckiej wsi przyjeżdżały wycieczki z całego kraju, to tutaj uczniowie recytowali poezję, zawiązała się Unia Poetycka.

W dworku kręcone były sceny do filmów między innymi: „Szatan z siódmej klasy” czy „Szwadron”.

Dworek trafił do Siemiona w 1969 roku jako bardzo zaniedbany obiekt, aktor wraz z małżonką Jadwigą zwaną przez męża Piwko sami go odrestaurowali.

Na poddaszu była galeria prac malarskich między innymi Zdzisława Beksińskiego, Jerzego Dudy-Gracza, Leona Tarasewicza, Edwarda Dwurnika czy Jana Dobkowskiego ale także artystów ludowych wśród nich Szczepana Muchy.

Wokoło dworku powstał skansen, w którym była stara chałupa z Krosna, koźlaki z Chudolipia, karczma ze Skuł i warsztat kowalski.

- Tutaj u nas tętniło życie, przyjeżdżali turyści, Wojciech Siemion miał wiele pomysłów, był otwartym człowiekiem, kiedy zginął bardzo go zabrakło - mówi Mirosław Sadkowski sołtys sołectwa Petrykozy.

2010 rok był dramatyczny. W kwietniu w wypadku drogowym zginął Wojciech Siemion, podróżował razem ze swoją żoną Barbarą Kasper- Siemion.

Kobieta przeżyła, aktor poniósł śmierć na miejscu, miał 82 lata.

Jeszcze przez krótki czas Barbara Kasper- Siemion mieszkała w Petrykozach.

Później doszło do kolejnej tragedii, w 2013 roku w dworze wybuchł pożar.

Wszystko zaczęło się od garażu, później już ogień trawił cały budynek.

Od tego momentu, przez wiele lat dworek niszczał, wyglądał coraz gorzej aż do tego roku.

Obiektem zajął się syn Wojciecha Siemiona, właśnie trwa jego remont.

Ściany już wysuszone, jest nowy dach, teren został uporządkowany.

Wszystko wskazuje na to, że w tym roku miejsce może zyskać dawny blask.

- Myślę, że syn Krzysztof będzie kontynuował dzieło swojego ojca i będzie to nadal miejsce spotkań i sztuki - mówi sołtys sołectwa Petrykozy.

Zwłaszcza, że dzieła malarskie zostały przeniesione do pałacu w Radziejowicach.

Dworek za czasów świetności był bardzo pielęgnowany, zadbane, w 1984 roku Wojciech Siemion został wyróżniony jako najlepszy użytkownik obiektu zabytkowego w Polsce.

Tu zawsze jest cicho i spokojnie, mawiano. Każdy, kto tu przyjechał czuł się jak u siebie, dla nikogo nie zabrakło dobrego słowa.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/31520-mieszkancy-wsi-petrykozy-ciesza-sie-na-mysl-ze-znowu-bedzie-jak-dawniej>